

Sygn. akt VI U 1996/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2018 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Milczarek

Protokolant – st. sekr. sądowy Sylwia Sawicka

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2018 r. w Bydgoszczy

na rozprawie

odwołań: Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego (...) Spółki z o. o.

z siedzibą w I.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.

z dnia 23 października 2017 r., znak: (...)

(...)

(...)

(...)

w sprawie: Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego (...) Spółki z o. o.

z siedzibą w I.

przeciwko: Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

z udziałem W. Z., R. W., G. W. i D. S.

o podleganie ubezpieczeniom

1) umarza postępowanie w zakresie odwołań Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego (...) Spółki z o. o. z siedzibą w I. od zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. dotyczących D. S. i R. W.,

2) oddała pozostałe odwołania,

3) zasądza od odwołującego Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego (...) Spółki z o. o. z siedzibą w I. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Na oryginale właściwy podpis.

UZASADNIENIE

Zaskarżonymi decyzjami Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. stwierdził, że W. Z., R. W., G. W., i D. S. podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług w okresach wskazanych w decyzjach u płatnika składek Przedsiębiorstwa Handlowo Usługowego (...) sp. z o.o. z siedzibą w I. w okresach wskazanych w decyzjach i ustalił z tego tytułu podstawę wymiaru składek.

W odwołaniach od tych decyzji płatnik składek – Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowego (...) sp. z o.o. z siedzibą w I. wniósł o ich zmianę i ustalenie, że zainteresowani nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu w spornych okresach. W uzasadnieniu odwołań wskazano, iż zgodnie z utrwalonym stanowiskiem doktryny prawniczej, "dzieło" ma być oznaczone, co należy rozumieć w ten sposób, że ma ono zawierać cechy wskazane przez strony umowy (por. P. Drapała, w: Gudowski, Komentarz KC, Ks. III, cz. 2, s. 216; Ł. Żelechowski, w: Osajda, KC. Komentarz, t. II, s. 1171; K. Jędrej, w: Ciszewski, Komentarz KC, 2014, s. 1043), co też niniejszym miało miejsce. Nadto cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny, zaś dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego (wyr. SA w Łodzi z 28.2.2013 r., III AUA 1043/12, Legalis). W myśl wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r. wydanego w sprawie oznaczonej sygn. akt I CSK 403/12 przedmiotem świadczenia przyjmującego zamówienie jest wykonanie dzieła, które może polegać na jego stworzeniu lub przetworzeniu do postaci, w jakiej poprzednio nie istniało. Dziełem jest z góry określony, samoistny materialny lub niematerialny, lecz ucieleśniony i obiektywnie osiągalny pewien rezultat pracy i umiejętności przyjmującego zamówienie, których charakter nie wyklucza zastosowania rękojmi za wady. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Przyjmujący zamówienie odpowiada zatem za nieosiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności. Nadto godzi się podkreślić, iż Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 25 października 2016r. (sygn. akt I UK 471/15) uznał, iż możliwe jest wykonywanie w ramach umowy o dzieło takich czynności jak „wykonanie wykopów pod budowę sieci gazowej łącznie z podsypką pod realizowany gazociąg i jego zasypywanie wraz z pracami porządkowymi na miejscu ułożonego gazociągu”. Wobec tego tym bardziej należy uznać, iż przedmiot umowy w niniejszej sprawie był wykonany w ramach zawartej między stronami umowy o dzieło.

Ponadto warto podkreślić, iż wykonawca nie wpływał w żadnej mierze na sposób wykonania dzieła, nie wyznaczał wykonawcy jakichkolwiek godzin pracy nad przedmiotem zawartej umowy, jak również nie sprawował nadzoru nad wykonawcą. Wykonawca miał w tym względzie całkowitą swobodę, samodzielnie decydując o sposobie osiągnięcia wskazanego rezultatu, jak również w ustalonym okresie swobodnie decydując o czasie jego wykonywania, kierując się przy tym własną inwencją twórczą, mając jedynie na uwadze wskazany w umowie końcowy termin odbioru robót. Nadto należy jeszcze raz zaznaczyć, iż zamawiającego interesował rezultat wykonania umowy w określonym w umowie terminie. W jaki sposób wykonawca dążył do wykonania dzieła lub ile czasu dziennie poświęcał na jego wykonanie, nie stanowiło to przedmiotu zainteresowania zamawiającego.

W zawieranych przez płatnika składek umowach dzieło zazwyczaj miało charakter materialny, a uiszczenie wynagrodzenia przez zamawiającego uzależnione było od dokonania jego odbioru. Należy wskazać, iż odbioru dokonywał przedstawiciel płatnika składek - zazwyczaj w osobie prezesa zarządu spółki lub wyznaczonego przedstawiciela spółki. Po każdorazowym odbiorze dzieło następowała wypłata wynagrodzenia, która była zależna od spełnienia oczekiwań zamawiającego przez wykonawcę i należytego wykonania dzieła. Tym samym efekt zawartej umowy był w pełni weryfikowalny przez płatnika składek. Mógł on dokonać przy odbiorze sprawdzenia dzieła pod kątem istnienia jego wad fizycznych, co też nie byłoby zupełnie możliwe, gdyby stosować do tego typu umów przepisy dotyczące zleceń. Co więcej w przypadku braku wykonania dzieła, czy też jego nieprawidłowego wykonania zainteresowany - wykonawca narażał się na odpowiedzialność kontraktową w postaci braku otrzymania określonego w umowie wynagrodzenia. Wysokość wynagrodzenia była zatem stricte powiązana z osiągnięciem konkretnego rezultatu - vide: pkt. 6 w/w umowy stanowiący, iż wynagrodzenie będzie płatne dopiero po wykonaniu dzieła. Ponadto godzi się podkreślić, że przepisy Kodeksu cywilnego w zakresie wynagrodzenia za wykonanie dzieła nie nakładają na strony jakiegokolwiek obowiązku poczynienia w tym przedmiocie stosownych uregulowań, natomiast samo wynagrodzenie,

przy braku innych m.in. kosztorysowych, bądź ryczałtowych postanowień umownych, winno odpowiadać jedynie uzasadnionemu nakładowi pracy oraz innym nakładom przyjmującego zamówienie. Tak więc godzi się podkreślić, iż dokładne określenie cech przedmiotu umowy, który miał powstać wskutek czynności wykonawczych podejmowanych przez wykonawcę, pozwalało na weryfikację, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z oczekiwaniami zamawiającego.

W odpowiedzi na odwołania pozwany organ rentowy wniósł o ich oddalenie i zasądzenie kosztów procesu.

Sprawy zostały połączone do wspólnego prowadzenia.

Sąd ustalił i zważył, co następuje:

Umową obejmującą okres od 20 maja 2014 roku do 31 maja 2015 roku, K. K. działający w imieniu Przedsiębiorstwa Handlowo Usługowego (...) sp. z o.o. z siedzibą w I. zawarł z zainteresowanym D. S. umowę o dzieło na mocy, której zainteresowany miał wykonywać następujące prace: docieplenie ścian zewnętrznych na II piętrze budynku wielorodzinnego Solankowe Z. przy ul.(...) w I.. Wynagrodzenie zainteresowanego zostało określone kwotą 570 złotych. W czasie gdy obowiązywały go umowy o dzieło ubezpieczony pracował w godzinach od 7 do 15. W 2014 r. ubezpieczony był zarejestrowany jako bezrobotny i dostał skierowanie do pracy do Spółki (...). Udał się do kadr tej Spółki i powiedziano mu, że będzie zatrudniony, nie określając na jakiej zasadzie, za 8 zł na godzinę. Ubezpieczony sądził, że zostanie zatrudniony jako pracownik. Umowę o dzieło podpisał pierwszego dnia pracy. Był oburzony, że dostał umowę o dzieło i poszedł do Biura Pracy i tam dowiedział się, że jeżeli umowa się skończy i dalej proponowana będzie umowa o dzieło to nie musi jej przyjmować i może zarejestrować się jako bezrobotny. Ubezpieczony miał pracować jako pracownik budowlany. W trakcie trwania tej umowy faktycznie pracował przy dociepleniu ścian zewnętrznych w budynku przy ulicy (...). Prace te wykonywały łącznie cztery osoby tworzące brygadę, które wykończyły ściany klejem i wykonywały inne czynności. Było tam dwóch pracowników ze Spółki (...), oni oglądali pod koniec dnia postęp prac. K. K. pojawiał się też w tym budynku. Każdego dnia jeden z brygady, wydawał polecenia odnośnie prac do wykonania. Po 31 maja 2014 r. ubezpieczony udał się do kadr Spółki i dowiedział się, że dalej będzie umowa o dzieło i nie przyjął takich warunków. Przez 4, 5 dni ubezpieczony pracował przy dociepleniach, jednego dnia robił otwór z piwnicy na zewnątrz, dwa dni na samej górze na tarasie pracował przy pracach wykończeniowych posadzki. Wykonywał też różne roboty pomocnicze zgodnie z poleceniami.

Umowami obejmującymi okres od 1 grudnia 2013 roku do 28 lutego 2014 roku K. K. działający w imieniu Przedsiębiorstwa Handlowo Usługowego (...) sp. z o.o. z siedzibą w I. zawarł z zainteresowanym R. W. trzy umowy o dzieło na mocy których zainteresowany miał wykonać następujące prace: szpachlowanie i malowanie ścian wewnętrznych sal w Przedszkolu w Z. i docieplenie ścian zewnętrznych budynku przy ul. (...) w T. za wynagrodzenie 1320 zł. R. W., kiedyś był pracownikiem Spółki (...) zatrudnionym na umowie terminowej jako pracownik ogólnobudowlany. Potem zarejestrował się jako bezrobotny. Ubezpieczony potrzebował pracy i zgłosił się do Spółki. Rozmawiał z K. K. który zaproponował mu umowę o dzieło. Ubezpieczony pracował jako szpachlarz-malarz w Przedszkolu w Z., gdzie pracowało około 10 osób. Był tam kierownik który rozdzielał pracę i sprawdzał jej wykonanie. Wszyscy w brygadzie szpachlowali albo malowali i robili to na zmianę. Ubezpieczony pracował w stałych godzinach pracy od 7.00 do 16.00. Kierownik wydawał polecenia co danym dniu ma robić każda z osób. Pracując przy dociepleniu budynku w T. ubezpieczony pracował również w tej samej brygadzie z tym samym kierownikiem a warunki pracy były takie same jak w Z.. Ubezpieczony przeważnie malował ściany, które były już docieplone. Różne osoby malowały ściany. Ubezpieczony umówił się na stawkę 8 złotych na godzinę. Nie było mowy o globalnej kwocie jego wynagrodzenia. Ubezpieczony pracował po 9 godzin dziennie i przepracował łącznie 200 godzin i dostał około 1.600 zł w kopercie. Ubezpieczony tak samo pracował na umowach o dzieło jak wcześniej jako pracownik w odniesieniu do warunków pracy.

Umową obejmującą okres od 12 lutego 2014 roku do 28 lutego 2014 roku K. K. działający w imieniu Przedsiębiorstwa Handlowo Usługowego (...) sp. z o.o. z siedzibą w I. zawarł z zainteresowanym W. Z. umowę o dzieło na mocy której zainteresowany miał wykonać roboty ciesielsko-zbrojarskie, ścianę oporową zewnętrzną od strony południowej na działce przy ul. (...) w I. za wynagrodzeniem w kwocie 860 zł.

W momencie zawierania umowy ze Spółką (...) ubezpieczony był bezrobotny. W sprawie pracy rozmawiał z K. K., który zaproponował mu, że go zatrudni na umowę o dzieło. Ubezpieczony miał wykonać fragment muru oporowego. Ubezpieczony w trakcie trwania umowy o dzieło wykonywał zbrojenie i szalowanie. Mur miał już fundament. Razem z ubezpieczonym pracowało przy budowie tej ściany oporowej kilka osób. Każda z tych osób wykonywała te same czynności. Każda z pracujących przy budowie ściany oporowej osób miała zrobić wyznaczony odcinek tej ściany. Ubezpieczony skończył swoją pracę 28.02.2014 r. i cała ściana nie była wtedy jeszcze gotowa. Ubezpieczony umówił się na wynagrodzenie chyba 800 zł i taką kwotę dostał. Ubezpieczony nie wystawiał żadnego rachunku, podpisał jedynie go w kadrach i dostał wynagrodzenie do ręki. Ubezpieczony pracował od 7.30 czy od 9.00 do 15.00, 16.00 lub do 17.00. To zależało od tego w jakim fragmencie pracy się znajdował, bo pewne fragmenty trzeba skończyć danego dnia.. Odbiór pracy był 28.02.2014 r. i przyszedł wtedy kierownik ze spółki z inspektorem budowlanym i oglądali odcinek przy którym pracował ubezpieczony, który miał 10 metrów. Odcinek, który wykonywał ubezpieczony był związany z pozostałą częścią tej ściany i ubezpieczony musiał współpracować z resztą osób, które pracowały przy jej budowie. Ubezpieczony nie miał wpływu na dobór pozostałych osób. Przy zawarciu umowy K. K. nie powiedział konkretnie jaki fragment ściany oporowej ubezpieczony będzie wykonać.

Umową obejmującą okres od 12 lutego 2014 roku do 28 lutego 2014 roku K. K. działający w imieniu Przedsiębiorstwa Handlowo Usługowego (...) sp. z o.o. z siedzibą w I. zawarł z zainteresowanym G. W. umowę o dzieło na mocy której zainteresowany miał wykonać roboty ciesielsko-zbrojarskie, ścianę oporową zewnętrzną od strony południowej na działce przy ul. (...) w I. za wynagrodzeniem w kwocie 860 zł.

Ponieważ ubezpieczony nie stawiał się na wezwanie Sądu a rodzaj jego prac był tożsamy z czynnościami wykonywanymi przez W. Z., Sąd uznał, że okoliczności sprawy w tym zakresie są wyjaśnione i pominął dowód z przesłuchania tej strony.

Przedmiotem działalności spółki (...) jest oferowanie firmom budowlanym usług polegających między innymi na docieplaniu budynków, remontach, wznoszeniu budowli. W latach 2014-2016 spółka zatrudniała około 40 osób, w tym większość na umowę o pracę. Z zasady spółka zatrudnia własnych pracowników, ale gdy jest większy front robót, to musi pracę zlecić prace podwykonawcom lub zatrudnić pracowników na umowę o dzieło. Z W. Z., R. W., G. W., i D. S. podpisano umowy o dzieło gdyż nie było w tym czasie ciągłości zamówień. To spółka proponowała podpisywanie takich umów. Spółka (...) zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę, na czas określony i nieokreślony. Są to pracownicy administracyjni i techniczni oraz pracownicy fizyczni zatrudnieni na budowach. Są zatrudnieni kierownicy budów i majstrowie, którzy pracują w parach na konkretnych obiektach, które buduje lub remontuje spółka. Jeżeli była krótka konieczność wspomżenia się dodatkowymi pracownikami zawierano umowy o dzieło. Gdy kierownik budowy widział konieczność przyspieszenia pracy ze względu na nadchodzące terminy robót to z reguły spółka zatrudniała podwykonawców a czasami posiłkowała się osobami zatrudnionymi na umowach o dzieło. K. K. przyznał w trakcie swoich zeznań, że D. S. i R. W. pracowali jak pracownicy i w stosunku do tych osób cofnął odwołania od decyzji ZUS.

dowód: zeznania W. Z., R. W., G. W., i D. S., odwołującego -zapis A/V k.117 akt sądowych, umowy o dzieło k. 31-36 akt sądowych, protokół kontroli k. 68-109.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów w aktach sprawy, których prawdziwości strony nie kwestionowały oraz zeznań W. Z., R. W., i D. S. o odwołującego. Sąd dał wiarę zeznaniom stron postępowania, bowiem były spontaniczne, znajdowały potwierdzenie w zgromadzonych w sprawie dokumentach i spójne co do okoliczności świadczenia pracy przez osoby występujące w charakterze stron procesu.

Z uwagi na cofnięcie odwołań od decyzji dotyczących D. S. i R. W., Sąd Okręgowy na podstawie art.355§ 1 k.p.c. umorzył postępowanie w sprawie tych odwołań, uznając to cofnięcie za dopuszczalne.

Istotą sporu pomiędzy stronami była kwalifikacja prawna umowy zawartej przez powodową Spółkę, a W. Z. i G. W. jako umów o dzieło, czy też, jako umów o świadczenie usług.

Odwołania płatnika składek w odniesieniu do umów zawartych z G. W. i W. Z., zdaniem Sądu Okręgowego, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2009r. Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej zleceniobiorcami. Na podstawie przepisu art. 12 ust. 1 i ust. 3 ustawy ubezpieczeniowi wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z wyjątkiem osób wykonujących pracę na podstawie umowy zlecenia, które wykonują prace poza siedzibą lub miejscem prowadzenia działalności zleceniodawcy. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, iż obowiązek ubezpieczeń zleceniobiorcy istnieje od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia umowy. Zgodnie z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe ubezpieczonych wymienionych w art. 6 ust. 1 pkt 1-3 i pkt 18a stanowi przychód; podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zleceniobiorców ustala się zgodnie z ust. 1, jeżeli w umowie agencyjnej lub umowie zlecenia albo w innej umowie o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, określono odpłatność za jej wykonywanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie.

W myśl art. 81 ust. 1 i ust. 6 obowiązującej od dnia 1 października 2004r. ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2008r. Nr 164, poz. 1027 z późn. zm.) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, stosuje się przepisy określające podstawę składek na ubezpieczenie rentowe i emerytalne tych osób.

Z kolei na podstawie § 2 ust. 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 kwietnia 2008r. w sprawie szczegółowych zasad i trybu postępowania w sprawach rozliczania składek, do których poboru jest zobowiązany Zakład Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. Nr 78, poz. 465 z późn. zm.) – obowiązującego od dnia 22 maja 2008r. – dla każdego ubezpieczonego, dla którego podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, płatnik składek w imiennym raporcie miesięcznym lub imiennym raporcie miesięcznym korygującym sporządzonym dla tego ubezpieczonego oraz w deklaracji rozliczeniowej i deklaracji rozliczeniowej korygującej uwzględnia należne składki na ubezpieczenia społeczne od wszystkich dokonanych lub postawionych do dyspozycji ubezpieczonego wpłat – od pierwszego do ostatniego miesiąca kalendarzowego, którego deklaracja dotyczy- stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne.

Stosownie do treści art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Z kolei zgodnie z treścią przepisu art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do umowy o świadczenie usług stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zlecenia (art. 750 kc). Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa o świadczenie usług to umowa starannego działania, podczas gdy umowa o dzieło jest umową rezultatu. Przedmiotem umowy o dzieło jest zatem osiągnięcie z góry oznaczonego wyniku, podczas, gdy przedmiotem umowy o świadczenie usług jest jedynie staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, ale jego osiągnięcie nie należy do treści zobowiązania.

Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji "dzieła", jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Dla prawidłowego rozróżnienia rodzaju wskazanych umów cywilnoprawnych nie jest wystarczające poprzestanie na stwierdzeniu, że każda umowa, która wiąże się z oczekiwaniem rezultatu jest umową o dzieło i zawarcie klauzuli oczekiwania rezultatu ugruntowuje stosunek prawny w reżimie umowy o dzieło. Także bowiem zlecający usługi oczekuje, że poprzez staranne działanie przyjmującego zlecenie (podejmującego się świadczenia usług) osiągnięty zostanie rezultat zgodny z oczekiwaniami dającego zlecenie. Typowym przykładem jest właśnie zlecenie usług w zakresie czynności sprzątających. Ale również księgowych i rachunkowych. Zlecający usługę oczekuje, że w ramach jej świadczenia usługobiorca doprowadzi do tego, że powierzony teren będzie utrzymywany w należyтым porządku, zaś w przypadku prac biurowych, że wykonana usługa zostanie wykonana prawidłowo i zgodnie z przedstawionymi danymi.

Odróżnienie umowy o dzieło od umów pokrewnych, zwłaszcza o świadczenie usług innego rodzaju, budzi nieraz w praktyce trudności. Umowa o dzieło różni się od umowy o świadczenie usług brakiem stosunku zależności między stronami i koniecznością osiągnięcia oznaczonego rezultatu ludzkiej pracy w szerokim tego słowa znaczeniu, gdy w drugim rodzaju umów decydujący nie jest rezultat, lecz wykonywanie pracy, jako takiej. Wprawdzie zamawiający może udzielać wskazówek, co do tego, jak dzieło ma być wykonywane, pracownik, w odróżnieniu od przyjmującego zamówienie, nie ponosi jednak odpowiedzialności kontraktowej, gdy świadczona przez niego praca nie spełnia oczekiwań pracodawcy. Natomiast przyjmującego zamówienie obciąża odpowiedzialność za nieosiągnięcia określonego rezultatu. Prowadzi to do innego rozkładu ryzyka, co do wykonania i jakości usługi. Umowa o dzieło różni się od umowy zlecenia tym, że zawsze musi być uwieńczona konkretnym i sprawdzalnym rezultatem. Mniejsze znaczenie ma tu obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie, byle rezultat końcowy był osiągnięty. W umowie zlecenia nie akcentuje się owego rezultatu, jako koniecznego, ze względu natomiast na moment osobistego zaufania między kontrahentami, obowiązek osobistego świadczenia przez dłużnika staje się tu regułą. Zlecenie w takim ujęciu odnosi się zresztą jedynie do dokonania określonej czynności prawnej.

Przenosząc te rozważania ogólne na grunt niniejszej sprawy, podkreślić trzeba, że odwołujący się płatnik składek nie przedłożył jakiegokolwiek (choćby fragmentarycznej) dokumentacji, która obrazowałaby efekt konkretnych prac D. S. i R. W. t.j. wykonania określonej części muru oporowego, tworzący pewną kompletną, wyodrębnioną (stanowiącą swego rodzaju samodzielny „produkt w obrocie „) całość dającą się zweryfikować pod kątem istnienia ewentualnych wad. Odwołująca się spółka w żaden sposób nie oznaczyła w zawartych umowach o dzieło wymogów wykonania powierzonych im prac. Oznaczyła je ogólnikowo wskazując rodzaj czynności całościowo, wpisując do przedmiotu umowy zadanie stojące nie tyle przed D. S. i R. W., co przed powodową spółką jako stroną kontraktu. Odwołująca się spółka nie przedstawiła protokołów odbioru wykonania poszczególnych prac. Odwołująca się nie mogła zresztą przedłożyć takich dokumentów z uwagi na specyfikę wykonywanych prac i stworzenie fikcji umów o dzieło. Prace będące przedmiotem umów o dzieło łączących spółkę z zainteresowanymi miały charakter prac częściowych, stanowiąc jedynie pewną część i to etapu, a nie całych prac. Zadania te, to w istocie realizowane w ramach kontraktów uzyskanych przez odwołującą się spółkę budowy czy też ich części, bądź remonty przy realizacji których odwołująca spółka musiała korzystać z wielu pracowników, różnych branż, które dopiero składały się na swego rodzaju rezultat. Ale nie był to rezultat w znaczeniu odrębnych umów o dzieło zawieranych z poszczególnymi pracownikami, a efekt końcowy w postaci wywiązania się przez odwołującego z umów łączących go z kontrahentami (inwestorami czy wykonawcami). Powyższe determinowało również sposób wykonywania prac przez samych zainteresowanych. Prace ich były świadczone w sposób powtarzalny, zespołowo (w ramach realizacji inwestycji do których wykonania firma angażowała fachowców z kilku branż i były odbierane nie od poszczególnych osób tylko całościowo i nie przez spółkę od zainteresowanych, a od teje spółki przez jej kontrahenta (zleceniodawcę). Dowodem na powyższe jest choćby fakt powtarzania się w oznaczeniu umów o dzieło tych samych realizacji t.j. ściany oporowej w budynku przy ul. (...) w I. . Wydaje się oczywistym, iż tego typu kompleksowych i poważnych inwestycji nie realizowała jedna, a wiele osób zatrudnionych przez odwołującą się spółkę, fachowców różnych branż, które musiały ze sobą w ramach realizacji takiego zadania ściśle współpracować. Nie były to wydzielone, samodzielne, będące przedmiotem „samodzielnego „obrotu prace poszczególnych osób, które dałoby się wyizolować i poddać po kolei, oddzielnie

sprawdzianowi na wady fizyczne. Takiemu sprawdzianowi poddawało się całe zadanie (efekt końcowy pracy wielu osób), z którego nie kto inny jak właśnie odwołująca spółka sporządzić musiała protokół, przedkładany następnie drugiej stronie umowy jako podstawa odbioru prac, w konsekwencji również jako podstawa wypłaty należnego spółce wynagrodzenia. W tym kontekście należy także zauważyć, iż budowa fragmentu ściany oporowej nie może stanowić zindywidualizowanego rezultatu określonej pracy w rozumieniu umowy o dzieło przewidzianej w art. 627 k.c. Czynności które wykonywali G. W. i W. Z. potrafi wykonać każdy wykwalifikowany i doświadczony pracownik budowlany. Powodowa spółka nie oznaczyła wymogów budowy poszczególnych fragmentów ściany oporowej (o łącznej długości 50m.), nie oznaczyła nawet w umowach o dzieło jej odcinka i jego długości, którą miał wybudować G. W. i W. Z.. Prace zainteresowanych, jak wykazało postępowanie dowodowe wykonywane były jako skooperowane i skoordynowane i dopiero łącznie skutkowały całościowym, terminowym wywiązaniem się przez spółkę z zawartej z inwestorem czy wykonawcą umowy. Powyższe utwierdza sąd w przekonaniu, iż w istocie zawarcie umów o dzieło służyło wyłącznie uniknięciu przez spółkę kosztów pracowniczych, zaś faktyczne obowiązki zatrudnionych nie tylko, że nie miały charakteru umowy rezultatu (polegały na wykonywaniu wielu następujących po sobie prac na zasadzie starannego działania). Tym samym można zasadnie wywodzić, iż w ramach zawartych umów o dzieło (a zatem umów rezultatu) zainteresowani mieli jedynie zarysowany ogólny obraz prac , jakie mają być wykonane. W tym miejscu warto przytoczyć tezę zawartą w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2013 r. II UK 157/13) , zgodnie z którą przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. W niniejszej sprawie ów przedmiot nie został w sposób wystarczający zdefiniowany w zawartej z zainteresowanym umowie cywilnoprawnej . Ów końcowy efekt realizacji przez spółkę (a nie przez zainteresowanych) powierzonych im zadań (choć spółka nie przedstawiła choćby fragmentu takiego dokumentu) został następnie przekazany kontrahentowi. I to dopiero ten dokument, stanowiący finalny rezultat prac (a nie zakończenie określonego etapu - prac cząstkowych podlegać może ocenie na istnienie wad. Przy czym co należy podkreślić ewentualna odpowiedzialność za nieprawidłowości w tym zakresie obciążałaby przecież nie zainteresowanych – pracowników budowlanych (albowiem trudno wyobrazić sobie w jaki sposób wobec braku protokołów odbioru prac wykonanych przez zainteresowanych spółka mogłaby ustalić moment czy miejsce, w którym taki pracownik wykonał zlecone mu prace nieprawidłowo) , a właśnie odwołującą spółkę jako kontrahenta (wykonawcę prac) . Tym samym prace wykonane przez zainteresowanych nie poddają się kontroli na istnienie wad. Sprawdzenie na istnienie wad fizycznych dzieła jest niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądany przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat (tak w uzasadnieniu cytowanego wyżej wyroku SN z 8 listopada 2013 r.). Taka też sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie, albowiem prace, których wykonanie zlecono zainteresowanym stanowiły jedynie element szerszych prac, zakończonych protokołami odbioru prac wykonanych przez spółkę.

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie, zwłaszcza zeznań K. K., można wnioskować, iż odwołująca się posiada stałą grupę pozostających do jej dyspozycji (współpracujących z nią) fachowców, których zatrudnia na podstawie umów o dzieło w momencie pozyskania określonego kontraktu i zapotrzebowania na określonego rodzaju prace

Reasumując, należy zatem stwierdzić, iż powodowa spółka kreując w sposób sztuczny umowy o dzieło , podczas gdy prace były prowadzone w sposób powtarzalny, w zespołach pracowniczych (jedna osoba nie była w stanie wykonać samodzielnie całego muru oporowego) na zasadzie starannego działania, bez znajomości konkretnego przedmiotu tych prac w zakresie długości i położenia odcinka muru w momencie podpisywania umów i w ramach realizacji poważnych inwestycji , obrała swoista metodę obniżenia kosztów swojej działalności , unikając w ten sposób (poprzez zawieranie szeregu nie kwalifikujących się na takowe - umów o dzieło) płacenia kosztów pracowniczych czy choćby tych jakie zmuszona byłaby ponosić zawierając umowy zlecenia (czyli koszty składek na ubezpieczenie społeczne).

Akceptacja prezentowanego przez stronę powodową toku rozumowania wypaczałaby istotę umów o dzieło, w której chodzi o konkretny , zindywidualizowany i przedstawiający pewną wartość samą w sobie rezultat, a nie jedną z kilku ,

kilkunastu, kilkudziesięciu czy kilkuset czynności składających się na szerszy wytworzony przez wiele osób rezultat w postaci wykonania muru oporowego stanowiącego przecież jedynie fragment większej całości czyli budynku.

W rzeczywistości zatem łączące strony umowy o dzieło miały charakter umów o świadczenie usług podobnych do zlecenia (uregulowanych w art. 750 k.c.), z tytułu której zleceniobiorcy nie posiadający innego tytułu ubezpieczenia na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych/ DZ.U. 2009 Nr 205 poz. 1585 / podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym , rentowym i ubezpieczeniu wypadkowemu.

W tym stanie rzeczy, Sąd uznał zaskarżoną decyzję za prawidłową i na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. - stosownie do wyniku sprawy, przyjmując, że składają się na nie koszty zastępstwa prawnego organu rentowego określone zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSO Ewa Milczarek